

W drugą niedzielę ferii zimowych 22 lutego 2009 linią **SPACER** MZK Konin dowodził pan Grzegorz. Na przystankach według rozkładu zamieszczonego na stronie <http://konin.pttk.pl> wsiadło 69 osób. Wśród nich byli wielbiele regionu konińskiego z Wrześni, Stupcy, Sławska i Krotoszyna. Mróz nie wystraszył rodzin z dziećmi. Schronienie przed prószącym śniegiem dał las mikorzyński. Przez ogrodzenia obejrzelśmy harcerski ośrodek wypoczynkowy i stacjonujący na przystanku stateczek ARTSERWISu „Dziwożona”. Nieśmiało słońce zza śnieżnych chmur rzucało refleksy na zmarszczoną toń wody jeziora Mikorzyńsko - Wąsoskiego. Spod nóg idącego na początku Macieja szurnał żuraw, na falach kołysały się kaczki i łabędź. Na cyplu zauważyliśmy skórę i ości od wielkiej ryby. Na wysokim brzegu jeziora Wąsoskiego podziwialiśmy panoramę zatoki koło Honoratki i mającą wyspę Klara. Ekspozowana ścieżka prowadziła na pograniczu brudnej cywilizacji i wspaniałej natury. W końcu wydostaliśmy się na asfalt, poganiani komentarzem mieszkańca o „terenie prywatnym”. Przekroczywszy granicę miasta Konina obserwowaliśmy przejazd pociągu kopalnianego na szerokich torach. Trasą nieistniejącej kolejki wąskotorowej doszliśmy do Łężyna. W Łężynie w kościele św. Teresy od Dzieciątka Jezus oczekiwała mieszkanka tej dzielnicy pani Zdzisława Olejniczak. Opowiedziała dzieje parafii i kościoła, a następnie przywiodła do pomnika przy Alei Cukrowniczej. Ważny dla mieszkańców pomnik doczekał się renowacji. Pani Zdzisława przekazała wiele faktów z historii Łężyna, cukrowni (1912-2008) i osady Cukrownia-Gosławice. Fakty te publikowała na łamach dodatku do PK „Koniniana”. Pani Zdzisława i redaktor Iza Kolasińska wspólnie doszły do celu wycieczki. Przechodząc obok bramy cukrowni z żalem patrzyliśmy na rozbierane mury.

Prezes Klubu Turystycznego Marek Chlebicki zaprosił uczestników do restauracji „Living Room”, gdzie czekały ostatkowe specjalności: pączki i chruściki. Karnawał zakończyliśmy śpiewem i tańcem. Pełni wrażeń odjechaliśmy linią **SPACER** do Konina. Na drugi etap brzegiem prywatnego jeziora wybrało się 30 osób. Przy ognisku odpoczęli podziwiając ciekawe widoki. Lodu nie brakowało. Wśród śnieżycy szczęśliwie dotarli do przystanku Konin-Pątnów, a wyglądali jak bałwanki.

Tekst i zdjęcia: W. Gruszczyńska

Więcej: <http://konin.pttk.pl>



Start pod wieżą w Koninie



Na śniegu widniały liczne tropy zwierząt



Przy ośrodku harcerskim w Mikorzynie



Honoratka leży na wysokiej skarpie nad jeziorem Wąsosko-Mikorzyńskim



Malownicza zatoka w Honoratce  
niczym zatoka neapolitańska



Kościół Św. Teresy w Łężynie konsek. 1990r.  
Parafia powstała na ziemi подарowanej w 1937r.  
przez Marię Kwilecką



Pomnik przy Alei Cukrowniczej upamiętnia  
mieszkańców, którzy stracili życie w l. 1939-45  
Redaktor Głosu Wielkopolskiego Iza Kolasińska  
przeprowadziła wywiad z p. Zdzisławą Olejniczak



Ostatkowe chruściki w restauracji Living Room

I etap 71 osób 3 km  
II etap 30 osób 7 km



Na drugi etap brzegiem prywatnego jeziora  
do Pątnowa poszło 30 osób. Oprócz lodowych  
połaci i dorodnych trzcin atrakcją było ognisko.  
W śnieżycy doszli do przystanku jak bałwanki.